

## Kto dobrze orze...

2003-07-31

**Tym razem imprezę w Skansenie zorganizował Dom Kultury "Hutnik" Jak w każdą środę, w Górnośląskim Parku Etnograficznym "Skansen" zaroilo się wczoraj od dzieci.**

Tym razem imprezę w Skansenie zorganizował Dom Kultury "Hutnik" Jak w każdą środę, w Górnośląskim Parku Etnograficznym "Skansen" zaroilo się wczoraj od dzieci. Wypełnione półkolonistami autobusy przyjechały z Siemianowic Śl., Bytomia i Piekar Śl. Wszystko za sprawą organizatorów pikniku z Domu Kultury "Hutnik" w Siemianowicach, którzy przygotowali dla najmłodszych sporo atrakcji.

- Dla mnie największa frajda to strzelanie z wiatrówki i bardzo się cieszę, że za chwilę wezmę broń do ręki. Może kiedyś zostanę zawodowym żołnierzem i taki trening jak dzisiaj przyda mi się - mówi Mateusz Hojka, który ustawił się kolejce dla amatorów strzelania. W tym samym czasie bracia Przemek i Patryk Rakowscy z zainteresowaniem słuchali, jak Rudolf Warwas tłumaczy, jakie możliwości stoją przed krótkofalowcem.

V Czytaj dalej

- Można się szybko kontaktować z ludźmi na całym świecie i to mi się podoba. Pan Rudolf łączył się z Budapesztem, Hamburgiem, Lwowem. Teraz nawiązał łączność z Wojkowicami, Katowicami, Mysłowicami, Dąbrową Górniczą - opowiada przejęty Patryk.

- Czekam na nagrodę za konkurs plastyczny. Wiem, że coś dostaniemy. Ciekaw jestem, co to będzie. Wygrałem z drużyną konkurs przeciągania liny. Dobrze poszło mi podczas wyścigu w workach - cieszy się Przemek.

Radiostację zmontował wczoraj w Skansenie klub krótkofalowców SP9 KJM działający przy siemianowickim LOK-u.

- Moje radiowe imię to SQ9 IDB - tłumaczył dzieciom pan Rudolf. - Każdy krótkofalowiec dostaje takie imię raz na całe życie. Ten zestaw składa się z radia, anteny i zasilacza.

Tymczasem pod estradą dzieci rwały się do tańca.

- Właśnie zatańczyliśmy makarenę. Bardzo dobrze się bawimy. Chodzę na półkolonie do Szkoły Podstawowej nr 11 w Piekarach Śl. - mówi Katarzyna Tomaszewska. Aleksandra Dyrka i Anna Moj przyjechały opiekować się dziećmi zaproszonymi do Skansenu przez DK "Chemik".

- Z Siemianowic przyjechało ok. 50 dzieciaków, ale są też goście z innych śląskich miast. Właśnie oceniamy konkurs plastyczny. Dzieci rysowały kredą na asfalcie i kredkami w blokach rysunkowych. Prac jest ze 40 - szacuje Aleksandra.

- Przygotowaliśmy mnóstwo nagród. Rekordy powodzenia bije loteria fantowa. Dzieci dostały darmowe losy. Już się niecierpliwą i czekają na losowanie nagród. Także przygoda z wiatrówką jest, zwłaszcza dla chłopców, dużym przeżyciem - dodaje Anna.

Sandra i Daria Gołąb mieszkają w Chorzowie i przyszły z myślą o pokazowym wypieku chleba.

- Na konkursy jesteśmy już chyba trochę za duże, ale chętnie popatrzymy, jak wypieka się chleb w starym, zabytkowym piecu. Bo ta impreza odbywa się pod hasłem "Kto dobrze orze, mo chleb w komorze". Bardzo nam się dziś w Skansenie podoba. Takich imprez powinno być więcej - mówią siostry.

<http://chorzow.naszemiasto.pl/archiwum/568966,kto-dobrze-orze,id,t.html>